

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

*Nie opierajmy się na sobie,
ale na Bogu.*

Dla Niego nie ma nic niemożliwego.

BP JÓZEF SZAMOCKI

Z ciemności do światła

Umiłowani Diecezjanie!

Okres Bożego Narodzenia jest przede wszystkim czasem ożywienia wiary w to, że Bóg z miłości do człowieka stał się jednym z nas. To również czas przebaczenia, pojednania i wzajemnej życzliwości. Czas podarowany nam przez Boga jest niepowtarzalny i zbyt cenny, aby marnować go na kłótnie, waśnie i podziały. Boże Narodzenie to również okres nadziei i budzenia się do nowego życia, wychodzenia z ciemności do światła, z niewoli grzechu do blasku wolności. Światło jest niezbędne do życia.

W świetle lepiej widać drogę, którą mamy kroczyć oraz łatwiej odnaleźć swoje miejsce w Kościele.

Tegoroczny program duszpasterski zachęca nas do uczestnictwa we wspólnotie Kościoła. Jak zrealizować to zadanie? Jedni podejmą wielki trud niczym Mędrzy ze Wschodu i porzucą wygodne życie, by służyć Jezusowi ukrytemu w bezbronnych, samotnych i najbardziej potrzebujących pomocy. Inni będą krzątać się wokół codziennych spraw, sumiennie wypełniając swoje obowiązki niczym Maryja z Józefem w betlejemskiej grocie. Ktoś jeszcze, jak pasterze, zerwie się w nocy, by uwielbiać Boga i mówić o Nim wszystkim, których spotka. Jeszcze ktoś inny odkryje parafię jako rodzinę rodzin i zaangażuje się w jej życie. Różne zadania, ale cel ten sam i droga, choć dla każdego nieco inna, to jednak wspólna poprzez obecność Chrystusa.

Tego pełnego miłości i zawierzenia kroczenia drogą ku niebu uczył nas św. Jan Paweł II, kiedy 25 lat temu odwiedził



naszą diecezję. Wyniósł na ołtarze ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego i z mocą przypomniał, że pokój jest możliwy, ale z Bogiem w sercu, ponieważ wówczas będziemy potrafili razem z Nim burzyć mury uprzedzeń i wrogości między ludźmi.

Odwagi wiary i miłości uczy nas błogosławiona rodzina Ulmów, która swoją codzienność naznaczyła słowem Bożym, zwłaszcza Ewangelią o miłosiernym Samarytaninie i mimo własnych trudności dała schronienie

potrzebującym, a ostatecznie złożyła w ofierze swoje życie. Ich postawa pokazuje, że wierność w rzeczach małych prowadzi do mężnego realizowania wielkich dzieł Bożych.

Każdy z nas szuka własnej drogi realizowania chrześcijańskiego powołania do świętości. Nie można jednak tej drogi pokonać w pojedynkę – potrzeba drugiego człowieka czy to w rodzinie, parafii, miejscu pracy czy w zgromadzeniu zakonnym. Życzę Wam, drodzy Diecezjanie, żywej wiary, zdrowia, wzajemnego szacunku, sił do pokonywania problemów oraz uczestnictwa we wspólnotie Kościoła. Niech pielęgnowanie życia sakramentalnego i częsta lektura Pisma Świętego prowadzą Was do jeszcze większej miłości względem Boga i ludzi oraz staną się źródłem pokoju, którego tak bardzo pragnie współczesny świat, współczesna rodzina i każdy z nas.

Z pamięcią w modlitwie i błogosławieństwem

WASZ BISKUP WIESŁAW

Otwórz serce

GRUDZIĄDZ Odpust parafialny w bazylice św. Mikołaja.

Uroczystości poprzedziły rekolekcje parafialne, które w dniach 3-5 grudnia poprowadził ks. Maciej Kępczyński. Sumę odpustową z udziałem kapituły kolegiackiej i kapłanów z całej diecezji sprawował bp Wiesław Śmigiel. Podczas liturgii posługiwał muzycznie chór Kolegiata pod kierunkiem Marka Mateckiego. Słowa powitania skierował do przybyłych ks. kan. Dariusz Kunicki, proboszcz. Homilię wygłosił ks. kan. Kazimierz Sikorski. W tradycji Kościoła św. Mikołaj, czczony w wielu parafiach, jest przedstawiany jako człowiek obdarzający biednych. Czyniąc miłosierdzie, naśladował Chrystusa. To także zadanie dla nas – nie tylko w czasie Adwentu – aby otworzyć serca na wszystkich ubogich w oczekiwaniu na przyjście Jezusa do naszych domów, do naszych serc. Musimy pamiętać, że jesteśmy wezwani do uczynków miłosierdzia, o czym przypomina niejednokrotnie papież Franciszek. **n**

ZENON ZAREMBA



Do czynienia miłosierdzia wezwany jest każdy

niedziela
GŁOS TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Mieczkowska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Archiwum RBN

Zawierzć Bogu

CZĘSTOCHOWA Z okazji 10. rocznicy zawierzenia Matce Bożej Ruchu Rodzin Nazaretańskich na Jasnej Górze odbył się adwentowy dzień skupienia „Pomnożyć dar zawierzenia”.

W wydarzeniach 2 grudnia brała udział grupa członków i sympatyków z moderatorem ruchu diecezji toruńskiej ks. kan. Sylwestrem Ćwiklińskim i opiekunem grupy w Brodnicy ks. Rafałem Kreczmanem.

Tak uczestnicy pielgrzymki podzieliли się świadectwami. – Życie w cieniu Świętej Rodziny jest piękne, ale niełatwe. Adwent to dobry czas na przemianę serca

Uczestnicy ruchu spotykają się w różnych miejscach diecezji

i nie oczekiwanie od drugiego człowieka, ale wymaganie od siebie. Powierzam się bardziej Bogu, gdy nie wiem, co może się wydarzyć i staram się robić to, co do mnie należy. Tak jest przy organizowaniu pielgrzymek. Pięknie jest służyć Panu. Tej służby uczyć się ciągle na nowo we wszystkich sferach życia (Ewa). – Chcę podziękować Maryi za miłość, jakiej doświadczyłam w drugim człowieku, za treści, które usłyszałam podczas konferencji i w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu (Alicja).

W kaplicy przed obliczem Jezusa i Matki Bożej odbyło się odnowienie zawierzenia naszego ruchu. **n**

TERESA SZAŁKOWSKA

Wieczór autorski

TORUŃ W rodzinnej atmosferze upłynęło w Muzeum Diecezjalnym w Toruniu spotkanie z Renatą Czerwińską, autorką książek dla dorosłych i dzieci.

Niezwykle ciekawą rozmowę o bogactwach książek poprowadziła 6 grudnia wicedyrektor Muzeum Diecezjalnego Joanna Ciechanowska. Podczas spotkania poświęcono również czas na omówienie twórczości innych znanych katolickich pisarek Elizy Piotrowskiej i Natalii Przeździek. Dowiedzieliśmy się, w jaki sposób promuje się książki i że nie każda książka z podpisem „bestseller” rzeczywiście nim jest oraz czym kierować się przy wyborze dobrej książki dla dzieci oraz dorosłych. Autorka opowiedziała, w jaki sposób powstają jej publikacje i skąd czerpie pomysły do ich napisania. Dowiedzieliśmy się, że każdy pisarz ma własny sposób na pisanie książek: niektórzy piszą po kolei rozdział po rozdziale, a inni

piszą na początku zakończenie, a potem dopisują resztę. Na chwilę w rozmowach przenieśliśmy się do rodzinnego domu bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego w Chełmży, gdzie toczy się akcja opowiadania „Kuchnia Pani Marty” (z antologii „A na niebie blask od gwiazd”). Poczuliśmy zapach i smak wypiekanych w rodzinnej piekarni Frelichowskich bułeczek i przyrzekliśmy się przygotowaniu do świąt w rodzinnym domu błogosławionego. Mieliliśmy okazję poczuć klimat otulonej śniegiem przedwojennej Chełmży i przejść się jej uliczkami z główną bohaterką Edytą. „Święte księżniczki” i „Ryccze Jezusa” wprowadzają dzieci w świat świętych i w prosty i przystępny sposób pokazują jakimi ludźmi oni byli. Książki – szczególnie zbiór opowiadań napisany przez osiem pisarek z wydawnictwa eSPe – zdobywają życzliwe noty u czytelników, szukających w książkach miłości, dobra i ciepła. Mogą być doskonałym pomysłem na prezent dla dorosłych i dzieci. **n**

ANNA GŁOS

Światło św. Józefa

DIECEZJA W Lubawie, Grudziądzu i Toruniu Bractwo św. Józefa zaprosiło panów na Adwentowy Dzień Skupienia dla Mężczyzn.

Tematem spotkania, a także konferencji wygłoszonej przez ks. Pawła Kostrzewę z sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, były słowa „Święty Józef – patron na trudne czasy”. Kapłan pokazał postać św. Józefa jako kogoś, kto przeżywa podobne dylematy jak współcześni mężczyźni. Choć nieraz musi działać sam, ufa Bogu i na Nim opiera swoje decyzje. – Jest taka zasada, że jeśli niesiecie coś ciężkiego jako ojcowie, mężowie czy my jako księża, to człowiek tak długo nie wytrzyma, musi się z kimś podzielić – mówił ks. Kostrzewa. – Co zrobił św. Józef, kiedy dowiedział się o Zwiastowaniu? Wiedział, że nie jest ojcem tego życia, które Maryja nosi pod sercem. Poczuł się niegodny tak wielkich



Marian Zuchowski

Mężczyźni z Lubawy na dniu skupienia

spraw, pomyślał, że musi się wycofać. Prawo wtedy było okrutne, więc postanowił wziąć całą winę na siebie. Znamy ten kryzys św. Józefa i wielu z nas przeżywa dzisiaj różnorakie kryzysy. Nie bardzo wiemy, co zrobić, za czym pójść, za czym się opowiedzieć w tym świecie pozbawionym nadziei. Dziś, choć mamy różne zdobycze cywilizacyjne, człowiek często zostaje sam. Święty Józef jednak miał nadzieję w Panu

Bogu i z Jego zdaniem się liczył. Jakże on musiał umieć słuchać, żeby taki kruchy znak, jakim jest sen, wziąć na serio, że to Pan Bóg do niego mówi. Dla niego jednak słowo Boże było jasne, czytelne, konkretne.

Zebranych na rekolekcjach w dniach 4-6 grudnia towarzyszył bp Józef Szamocki. Razem z rekolekcjonistą sprawował Eucharystię i wygłosił homilię. /RC

Warto ufać

GRUDZIĄDZ W parafii Krzyża Świętego miało miejsce czuwanie modlitewne „Patris Corde – ojcowskie serce Józefa”.

Młodzież ze wspólnoty młodzieżowej Sursum Corda, a także harcerze z 11 Grudziądzkiej Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej „Everest” oraz 11. Grudziądzkiej Gromady Zuchowej Liski Urwiski wraz z opiekunem ks. Mateuszem Archimą 8 grudnia przedstawiła losy Świętej Rodziny. Śpiewem posługiwał zespół DeoNostro.

Wieczór rozpoczął Mszą św., której przewodniczył ks. Jan Tatarkowski, a ks. Mateusz wygłosił kazanie, w którym zaznaczył, że Zwiastowanie Maryi, ale i Józefowi wskazuje na szkołę Słowa i szkołę życia wiary. Odpowiedź Maryi i Józefa zmieniła nie tylko ich życie, ale horyzont całego świata. Ich odpowiedź była najdoskonalsza, natomiast my nieraz mówimy „nie”. Ciągłe jednak mamy czas na zmianę, bo Bóg nigdy nie zrezygnuje z człowieka.

Po Eucharystii ks. Mateusz opowiedział o wydarzeniach z 8 grudnia 1870 r., kiedy to papież Pius IX ustanowił św. Józefa patronem Kościoła powszechnego.



Natalia Kondej

Młodzie opowiedzieli o milczącym świętym

Przypomniał o Liście Apostolskim „Patris Corde” papieża Franciszka i ogłoszeniu roku św. Józefa. Nasz opiekun zaznaczył, że na czuwanie nie ma lepszej daty niż uroczystości maryjne, bo przecież patrząc na Maryję spoglądamy na Józefa, a przez nich patrzymy na Jezusa.

Młodzież ukazała historię św. Józefa, rozpoczynając od zaślubin z Maryją, przechodząc do próby, którą musiał przejść, tułaczki do Egiptu, w końcu bycia wzorem i nauczycielem dla Jezusa aż do śmierci przy ukochanych osobach. Świętemu Józefowi przypadło w życiu to, co najgorsze na ziemi i to, co najlepsze mogło dać niebo. Bóg powierzył mu samego siebie jako

Wcielonego Syna Bożego. Młodzież zobrazowała, jak w św. Józefie zawsze można dostrzec zaufanie Bogu. Nigdy nie stawiał siebie w centrum, stawiał w nim natomiast Maryję i Jezusa, co jest pięknym obrazem czystej i prawdziwej miłości.

Nadszedł czas na adorację Najświętszego Sakramentu. Na zakończenie czuwania na uczestników czekała agapa, przy której można było podzielić się wrażeniami z czasu spędzonego z Bogiem, czasu spędzonego w gronie wspólnoty. Było to pierwsze spotkanie zaproponowane młodzieży rejonu grudziądzkiego. Następne odbędzie się w marcu na Strzemięcinie. **n**

NATALIA KONDEJ

Cud narodzin

Wigilia dla Patrycji i jej męża jest wyjątkowa. Z wdzięcznością przeżywają te święta, wiedząc, że za stołem wigilijnym zasiądzie pełna, uśmiechnięta rodzina. O drodze pełnej wyzwań, łez, wzlotów i upadków z **Patrycją Skalską** rozmawia Agata Mieczkowska.

.. **Agata Mieczkowska: Czym jest dla ciebie rodzina?**

Patrycja Skalska: Najtrudniej odpowiada się na najprostsze pytania. Rodzina to podstawa mojego funkcjonowania, to przestrzeń, w której się rozwijam. Zawsze był to mój cel i pragnienie, aby zostać żoną i mamą.

.. **W jaki sposób przygotowywałaś się do roli żony?**

Zarówno do roli żony, jak i mamy nie jesteśmy w stanie przygotować się w sposób całkowity. Oczywiście, możemy sięgnąć po dobrą literaturę czy spytać o doświadczenia innych kobiet, ale trzeba przeżyć to samemu. Przygotowując się do sakramentu małżeństwa, uczęszczaliśmy z mężem na nauki przedmałżeńskie we wspólnocie neokatechumenalnej w Toruniu ze względu na to, że zależało nam na dobrym przygotowaniu przez osoby, które posiadają już swoje rodziny. Myślę, że te spotkania to czas niezwykle cenny i ważny, w który warto zainwestować.

.. **A co ty i twój mąż czerpicie ze Świętej Rodziny?**

Może wydawać się to bardzo proste, ale Święta Rodzina powinna być dla każdej rodziny autorytetem, wzorem do naśladowania. Mnie osobiście mocno dotyka pokora Maryi, ponieważ bardzo często mi jako żonie jej brakuje. Podziwiam również św. Józefa za bezgraniczne zaufanie Bogu, za to, że nie bał się przyjąć tego, co dla niego przygotował. Nie ukrywam, że z mężem w przyszłości myślimy o adopcji dziecka, więc postawa św. Józefa, który stał się ziemskim tatą dla Pana Jezusa, jest dla nas poruszająca.

.. **Święta Rodzina napotykała w swoim życiu wiele trudności. Jakie problemy napotykacie na początku swojej drogi małżeńsko-rodzicielskiej?**

Myślę, że za rzadko mówi się o tym, że trudność powinna być synonimem małżeństwa. Życie z drugim człowiekiem wymaga nieustannej pracy. Wstępując w małżeństwo, trzeba być świadomym tego, że problemy będą. Największą trudnością w naszej relacji było to, że przez 2,5 roku nie mogłam zająć w ciążę. Niestety, bardzo bolesnym doświadczeniem była także starta naszego pierwszego dzieciątka.



Pierwsze święta Bożego Narodzenia to szczególnie czas dla całej rodziny

.. **Co inspirowało cię do walki i nadziei w trudnych chwilach?**

Na pewno zdawałam sobie sprawę z tego, że są małżeństwa, które dłużej wyczekują swoich dzieci. Stałam też nie skupiać się na parach, które takiego problemu nie mają i bardzo szybko po zawarciu związku małżeńskiego zostają rodzicami.

.. **A jak rozwijała się twoja wiara podczas tych doświadczeń?**

Wiara była dla mnie kluczowa w tamtym momencie, ale także na co dzień staram się, aby taka była. Przede wszystkim czerpałam z niej dużo nadziei i siły, aby ten czas przetrwać. Sytuacje, które nie były dla nas łatwym doświadczeniem, zbliżyły mnie do Boga, ponieważ w tamtym momencie miałam okazję, aby się przed Nim otworzyć. Nauczyłam się rozmawiać z Jezusem. Nie przedstawiałam tylko swoich prośb, ale starałam się dostrzec, czego

Święta Rodzina powinna być dla każdej rodziny autorytetem, wzorem do naśladowania.

Bóg ode mnie oczekuje. Był pewien moment, kiedy przestałam się modlić, aby zająć w ciążę. Zawierzyłam wszystko Jezusowi, mówiąc: „Panie Boże, jeśli masz inny plan na moje życie, to pokaż, jaka jest Twoja wola. Może mam zająć się dziećmi, które już się urodziły, ale nie miały tyle szczęścia, aby wychować się w domu pełnym miłości?”. Kiedy zaczęłam się tak modlić, doświadczyłam pokoju i poczułam, że jest to jeden z przełomowych momentów w naszej drodze małżeńsko-rodzicielskiej. Szłam drogą ks. Dolindo, mówiąc: „Jezu, Ty się tym zajmij!”. Od tej pory zaufałam bezgranicznie Bogu.

.. **Jesteś szczęśliwą mamą Maksia i Krysi. Jakie były twoje pierwsze odczucia, gdy dowiedziałaś się o ciąży?**



Zdjęcia: XXXXXXXXXXXXXXX

Przede wszystkim pamiętam, że było niedowierzanie. Przez ten czas zrobiłam tak dużo testów ciąży, że ten, który robiłam, jak się później okazało, już w czasie ciąży, przyjął z góry jako negatywny. Pamiętam, że była to niedziela i stanęłam z tym testem w rękę i nie wierzyłam w to, że spełniło się jedno z moich marzeń. Był to też specyficzny czas w moim życiu, ponieważ kiedy bezgranicznie zaufałam Bogu, postanowiłam spełniać marzenia. Przez pół roku przygotowywałam się, aby dostać pracę moich marzeń. Udało się i 28 grudnia podpisałam umowę na czas nieokreślony, a 30 stycznia byłam już na USG potwierdzającym ciążę. Pamiętam, że zaśmiałam się do Boga, mówiąc Mu, że ma bardzo dobre poczucie humoru. Z biegiem czasu mówię jednak, że zadbał On nawet o mój zasiłek macierzyński, abyśmy nie musieli martwić się

o przyszłość naszej rodziny. Jak widać, Bóg miał plan na moje życie i moje macierzyństwo.

.. Czy uważasz, że był to cud?

Zdecydowanie tak! Bóg doskonale wiedział, w jakim momencie życia, małżeństwa mamy stać się rodzicami. Bóg bezgranicznie troszczy się o mnie i daje mi to, co dla mnie najlepsze.

.. A jak macierzyństwo wpłynęło na twoje życie codzienne?

Moje życie codzienne zostało wywrócone do góry nogami praktycznie od początku, jak tylko dowiedziałam się, że jestem w ciąży. Wcześniej prowadziłam bardzo aktywne życie. Myślę, że rola, jaką teraz pełnię, czyli bycie mamą Krysi i Maksia, uczy mnie pokory przez poświęcenie i ofiarowanie się drugiemu człowiekowi.

Patrycja Skalska

Szczęśliwa żona i mama, kobieta kochająca wykorzystywać każdą chwilę życia maksymalnie.

.. Jakie rady chciałabyś dać parom, które pragną założyć rodzinę, ale spotykają się z trudnościami?

Myślę, że po prostu musimy zaufać Bogu, że ma dla nas konkretny plan, który nie musi koniecznie uwzględniać posiadania potomstwa. Cała sytuacja pozwoliła mi dostrzec to, że Bóg jest osobą i musimy z Nim rozmawiać tak jak ze swoim przyjacielem, mężem, żoną. Poleciłabym wszystkim tym osobom, aby spróbowali wyciszyć swoje myśli, wyłączyć internet, nie pogłębiać negatywnych emocji. Zaufać bezgranicznie Bogu, że to, co robi dla mnie, robi to z miłości do mnie. Musimy pamiętać, że naszym celem nie jest życie doczesne, ale wieczne i Pan wie, jaką drogę musimy pokonać, aby to osiągnąć. **n**

Iskra Bożej miłości

Czy przedsiębiorcy
mogą być wierzący?
Czy Bóg może pomagać
w prowadzeniu biznesu?
Jak zadbać
o swoje małżeństwo
przy absorbującej pracy?

AGATA MIECZKOWSKA

Sala przy kościele Ducha Świętego na toruńskiej Starówce 5 grudnia zapełniła się młodymi, którzy zgromadzili się na pierwszym w tym roku akademickim spotkaniu z cyklu „DM-ki, czyli Dobrze Mówią”. Organizatorem wydarzenia było Duszpasterstwo Akademickie Ojców Jezuitów „Studnia” w Toruniu.

Rękodzieło na Szerokiej

Spotkanie było bardzo inspirujące, a to za sprawą gości, którzy zostali zaproszeni. Byli nimi Karolina oraz Patryk, młode małżeństwo, które znane jest z prowadzenia sklepu Mamy Warsztat w Toruniu. W sklepie, który można odnaleźć w samym sercu



DM-ki to czas, aby spotkać się ze swoimi przyjaciółmi

Starego Miasta, zajmują się sprzedażą rękodzieła ponad 100 twórców z całej Polski. – Będziemy mówić o nas, ale chcemy, abyście widzieli w tym wszystkim działanie Boga, który nas wspiera i otacza opieką – zaznaczył na początku Patryk. Małżeństwo podczas swojego świadectwa zwróciło szczególną uwagę na to, jak dbać o swoją codzienność oraz jak iść w kierunku biznesowo-mażeńskim, nie tracąc przy tym siebie.

Boży biznesmeni

Karolina i Patryk nie wstydzą się tego, że należą do Chrystusa i otwarcie przyznają się do Niego przed swoimi klientami. – Postanowiliśmy stworzyć nasz sklep, opierając się na Bogu. Każde nasze miejsce zostało poświęcone. Staramy się przemycać w postach, na portalach społecznościowych, w sklepie, w witrynie, że należymy do Jezusa i jesteśmy w „katoteamie”. Mamy iskrę Bożą, która w tym działaniu nas bardzo wspiera – mówili.

Podczas spotkania mogliśmy doświadczyć, jak wielkim zaufaniem darzą Boga, a także, że to Jemu powierzają swoją teraźniejszość i przyszłość. – Bardzo często na adoracji czy po prostu w modlitwach prosimy Boga o pozwolenie na pewne działania, pytamy, czy możemy coś robić, czy też nie. Mieliśmy ogromne zaufanie do

Boga. Czuliśmy nieraz, jak Bóg mówił „Róbcie to!” – podkreślili.

Inspiracja

Współczesny świat nie zachęca nas do tego, abyśmy otwarcie mówili o tym, co dobre i wartościowe. Karolina i Patryk, wspominając o działaniu Boga w swoim życiu, nie pominęli bardzo ważnej kwestii, jaką jest małżeństwo. Zachęcali młodych, aby nie bali się podjąć tego kroku. – Małżeństwo jest niesamowite. Nie zwlekajcie, nie czekajcie na lepszą osobę, ponieważ z każdym będziecie docierali się całe życie. Staramy się nie kłócić, ponieważ zrozumieliśmy, że nie ma na to czasu, musimy działać razem, ponieważ jesteśmy małżeństwem. Kiedy będziemy oddzielnie, to zacznie to źle funkcjonować, a następnie rozpaść – podkreślali.

„DM-ki, czyli Dobrze Mówią” to cykliczne spotkania, które odbywają się co miesiąc w salce przy kościele akademickim Ducha Świętego. Już w zeszłym roku zaproszeni goście stali się inspiracją dla wielu młodych. Organizatorzy mają nadzieję, że także w tym roku akademickim przyniosą wiele dobra. 



Na wydarzeniu zgromadziło się wiele młodych osób z różnych wspólnot